Wtorek, 28-go Grudnia 1937 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. pojed. 8 gr.

Rok 44

Nr. 150

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr. 200420

Zamknięcie granicy

pomiędzy Palestyną a Syrią

Havas donosi z Jerozolimy: Walki toczące się na północy Palestyny pomiędzy regularnymi wojskami a terorystami arabskimi przyjęły za ostatnie dni charakter formalnej wojny. Po stronie terorystów padło dotychczas 22 zabitych.

Od wczoraj władze angielskie zamknęły granicę między Palestyną a Syrią. Wszelka komunikacja między tymi krajami została przerwana. Wielu podróżników, którzy jechali z Damaszku do Bethleem, by tam spędzić święta Bożego Narodzenia, doznało rozczarowania, gdyż na granicy palestyńskiej zatrzymano ich i kazano zawrócić.

W całej Palestynie zresztą jest niespokojnie a sytuacja bardzo naprężona. Zwłaszcza coraz niebezpieczniejszą staje się z dnia na dzień sytuacja na drogach publicznych Palestyny, gdzie nie ma dnia, by nie dokonano napadów terorystycznych.

Na szosie, prowadzącej od Morza Martwego do Jerozolimy oddano strzały wczoraj do autobusu. Jeden pasażer został zabity.

Niedaleko Nablusu zamordowany został Arab.

Odpowiedź japońska

nie zadowoliła Stanów Zjednocz.

Minister spraw zagranicznych Japonii wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź na notę w sprawie zbombardowania przez wojska japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay".

W kołach waszyngtońskich nota japońska uważana jest za niewystarczającą, gdyż nie daje ona dostatecznej gwarancji na przyszłość okrętom Stanów Zjednoczonych na terenie działań wojennych na Dalekim Wschodzie.

Zgon Kellogga

St. Paulo. — Zmarł tutaj amerykański polityk Frank Kellogg, przeżywszy lat 79.

Zmarły, twórca t. zw. paktu Kellogga, odegrał poważną rolę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w ostatnich latach.

FRANK KELLOG

Ostry protest Ojca św.

przeciwko prześladowaniu Kościoła w Trzeciej Rzeszy

Z okazji Świąt Kolegium Kardynałów złożyło Papieżowi życzenia.

Papież w odpowiedzi Kolegium wygłosił przemówienie, w którym ostro protestował przeciw prześladowaniom kościoła w Niemczech. Papież podkreślił, że Kościół nie zajmuje się polityką tym bardziej musi z całą stanowczością potępiać gwałt nad Kościołem w obecnych Niemczech.

Nowy występ senatu gdańskiego

w roli... cenzora Rzeszy

Gdańsk — Coraz silniejsze zbliżenie Gdańska do Rzeszy Niemieckiej obrazuje wydarzenie ostatnich dni. — Mianowicie Senat gdański polecił skonfiskować pisma polskie, wychodzące na obszarze Rzplitej, które zamieściły komunikat Katolickiej Agencji Prasowej o położeniu ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej. Komunikat zawierał dane o trudnościach, na jakie napotyka w Niemczech katolicka ludność polska w wykonywaniu praktyk religijnych.

Jest to pierwszy wypadek wyręczenia rządu Rzeszy przez Senat Wolnego Miasta, w sprawie zasadniczo błahej lecz znamiennej dla tego, że spełnianie przez Senat Wolnego Miasta roli cenzora Rzeszy i w obronie Rzeszy pełniącego obowiązki cenzorskie nie da się pogodzić w żadnym wypadku ze stanem traktatowym polsko-gdańskim, a tym mniej gdańsko-niemieckim.

Takie postępowanie jest wytwarzaniem stanu bezprawia z wyraźnym celem uzurpowania sobie przynależności politycznej do Rzeszy.

Niespodzianka wyborcza w Rumunii

Rząd nie zdobył większości w izbie poselskiej

Bukareszt — Wbrew pierwotnym wiadomościom o wyniku wyborów w Rumunii, po dokładniejszym obliczeniu głosów okazało się, że rząd nie uzyskał większości mandatów w parlamencie — gdyż partia rządowa (liberali) nie zdołała zebrać 40-stu procent głosów, wymaganych przez ordynację wyborczą dla obsadzenia większości miejsc w Izbie.

Wobec tego podział mandatów przeprowadzony będzie na zasadzie proporcjonalności. Ten wynik wyborów stanowi wielką niespodziankę, po raz pierwszy od jedenastu lat zdarza się w Rumunii wypadek przegrania kampanii wyborczej przez rząd, będący przy władzy.

Trudno powiedzieć, jak rozwiązana będzie sprawa utworzenia nowego rządu, co przy braku zwartej większości w parlamencie jest rzeczą bardzo trudną. Krążą pogłoski, że utworzony będzie gabinet poza parlamentarny, oparty bezpośredno o osobę monarchy.

B. starosta Czarnocki

zatrzymany w więzieniu

Prokurator wniósł zażalenie przeciw wypuszczeniu na wolność za kaucją 10.000 zł b. starosty Czarnockiego, skazanego w pierwszej instancji na dwa lata więzienia. Na niejawnym posiedzeniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu przychylił się do wniosku prokuratora.

B. starosta Czarnocki pozostanie więc w więzieniu aż do rozprawy apelacyjnej.

Procesy

Nie piszemy o tych procesach, które bardzo obficie sypią się na nasze wydawnictwo, choć i one mocno charakteryzują czasy pomajowe. Zajmiemy się natomiast innego rodzaju procesami. Tymi procesami w które czasy ostatnie silnie obfitują, a które głośnym echem rozlegają się nie tylko w kraju, ale i poza granicami Polski. Tymi procesami które wyciągają na światło dzienne wiele obrzydliwych afer wiele skandalicznych faktów, o których opinia społeczna niby nie wiedziała, gdyby procesy te nie odbywały się.

Rozmaitego rodzaju i charakteru są te procesy. Jedne z nich to procesy o zwykłe złodziejstwa, oszustwa, defraudacje, i inne bezprawia i nadużycia panów starostów. Inne to procesy powstałe na tle niesnasek panujących między odgórnymi warstwami eliciarstwa pomajowego. Wreszcie procesy powstałe na tle ruchów ideowo społecznych.

Dużo z tych procesów przewinęło się już przed sądami polskimi, dużo jeszcze czeka swej kolei na rozpatrzenie. **Wielka jest litania procesów o złodziejstwa popełniane przez starostów.** Litanię tę otworzył starosta działdowski Twardowski, za nim poszedł starosta świecki Krawczyk. Dalej zaś szło jak z płatka. Starosta Wąś, Robakiewicz, Czarnowski, wicestarosta Orzechowski z żoną (torturowanie i wyzysk biednej służącej), w perspektywie — procesy starostów Boczkowicza z Dubna, Bogusławskiego i Kauskiego z Równego i Rogawskiego z Rawy Mazowieckiej.

Procesy Ruszczewskiego, Krzysztoforskiego, wojewody Dziadosza przeciwko kapitanowi Zajączkowskiemu, Starzyńskiego przeciwko Studnickiemu, proces prawej ręki zmarłej Parvlewiczowej — Hildy Fleischerowej, — to znowu druga seria ciekawych i jednocześnie nader smutnych procesów.

Do trzeciej wreszcie kategorii zaliczyć należy bez przerwy toczące się obecnie procesy chłopskie. Z przewodów sądow. tych procesów wiemy dokładnie jak postępowano i co wyrabiano z chłopami, spokojnie chcącymi czcić swych bohaterów, czy też na drodze legalnej domagających się spełnienia ich żądań.

I mimo że procesy wymienione wyżej powstawały z innych krańcowo pobudek i przyczyn, to pod jednym względem są one jednakowo ważne i jednakowo ważkie dla naszej historii i dla stwierdzenia pomajowej rzeczywistości. Każdy z tych procesów zarówno z tych o złodziejstwa starostów, czy z tych między przedstawiciela-

Ciąg dalszy na stronie 2-giej.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mi elity pomajowej, czy też z tych powstałych na tle ustosunkowania się czynników pomajowych do ruchu i ideologii ludowej, wszystkie te procesy odsłaniają przed nami ogrom zła jak rak toczącego naszą państwowość.

Kiedy się wspomni jak to kradziono pieniądze przeznaczone dla zniszczonych przez powódź, a zbierane wśród ofiarnego społeczeństwa (b. starosta Robakiewicz), jak w okresach wyborczych fetowano bojówki sanacyjne za pieniądze przeznaczone na pomoc i na zabudowania dla osadników (b. starosta Twardowski), jak za rozmaite profity i przywileje kartelowe brano na akcję wyborczą sanacji, setki tysiące złotych od kartelu drożdżowego czy od innych potentatów przemysłowych, kiedy się wspomni jak to ni stąd ni zowąd wyrastały rozmaite wielkości pomajowe, i kiedy obok tego wspomni się co to wyprawiały czynniki administracyjne i policja w zajściach za które pociągano następnie setki chłopów przed kratki sądowe — to dopiero w tym oświetleniu nabiera właściwego znaczenia oświadczenie marszałka Piłsudskiego złożone dziennikarzom w nocy z 12 na 13 maja 1926 roku a brzmiące: „Nie może by w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co dużo pracą swą dla innych dają, nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości". Słuszne słowa, słuszne ostrzeżenie dla naszej smutnej teraźniejszości po 11 latach ery sanacyjno-ozonowej. Wielkie procesy toczące się prawie bez przerwy, a odkrywające zakamarki i mroki polskiego życia politycznego, społecznego i etycznego wołają wielkim głosem „nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości". Niepawości pomajowej. **Gł.**

Interes ludności wsi naszym pierwszym celem!!

Deklaracja polska
w sprawie Ligi Narodów

naszej polityce zagranicznej dzieje lub postanawia, możemy się dowiadywać tylko za pośrednictwem zagranicy. Opinię polską nie informuje się o tym bezpośrednio, a politykę zagraniczną otacza się największą tajemnicą.

To też nie wiedziała nic również opinia nasza o oficjalnej deklaracji polskiej w sprawie Ligi Narodów. Dowiadujemy się dopiero o tej ważnej deklaracji z debat przeprowadzanych w angielskiej izbie gmin (sejmie). Oto w czasie dyskusji w izbie gmin, jeden z posłów zapytał angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena czy znana mu jest oficjalna deklaracja, ogłoszona niedawno w Warszawie, że gdyby Liga Narodów zaangażowała się w walce o doktryny ideologiczne (w spory między komunizmem a państwami totalno - nacjonalistycznymi). Rząd polski widziałby się może zmuszony do wystąpienia z Ligi.

Dalej zapytał tenże poseł min. Edena czy rząd brytyjski podejmie wspólną z innymi członkami Ligi akcję by rozwiać tę obawę.

Odpowiadając na te zapytania min. Eden oświadczył, iż wspomniana oficjalna deklaracja polska jest mu znana, ze względu jednak na to, że w listopadzie 1936 r. podczas pobytu min. Becka w Londynie stanowiska Polski i Anglii odnośnie Ligi Narodów zostały uzgodnione, i Anglia stanowiska swego nie zmieniła, przeto rząd polski musi o tym wiedzieć. Z powyższego oświadczenia wynika, że rząd angielski zdziwiony jest ową polską oficjalną deklaracją w sprawie Ligi Narodów o której w Polsce dowiadujemy się dopiero z dyskusji w angielskim parlamencie.

Niemniej zdziwiona również jest i opinia polska, dowiadując się o ewentualnych zamiarach wystąpienia Polski z Ligi Narodów.

Przegląd prasy

P. Kirtiklis w Grudziądzu

Snop światła na p. Kirtiklisa, już nie jako wojewodę, ale jako wojskowego rzuca „Polonia", zamieszczając list osoby, która ongś była w armii jego przełożonym i dowódcą formacji w której służył kapitan Kirtiklis:

„Z przewodu sądowego w procesie b. starosty powiatu Kartuzy — p. Czarnockiego, dowiadujemy się, że jako świadek stanął także inspektor Armii p. generał Bortnowski i w gorących słowach mówił o charakterze i zaletach b. starosty Czarnockiego, którego zna jeszcze z ławy szkolnej i z pracy niepodległościowej. Ja natomiast poczuwam się do obowiązku, by stanąć w obronie p. wojew. Kirtiklisa, którego w tak ostrych słowach skrytykował p. generał Bortnowski, wyrażając się przed trybunałem sędziowskim, że „w wojsku nazywanoby takiego człowieka, który nie bierze odpowiedzialności za swe zarządzenia..."

Jako były przełożony ówczesnego kapitana Kirtiklisa, wyznaczyłem go do prowadzenia szwadronu ca. 150 podoficerów, na nabożeństwo do kościoła garnizonowego w Grudziądzu. Tym czasem w sobotę popołudniu zjawia się w moim prywatnym mieszkaniu p. kapitan Kirtiklis Stefan i z tremą „melduje" mi, że nie jest w stanie mego rozkazu wykonać, albowiem nigdy jeszcze przed frontem oddziału nie stawał, salutować szablą nie umie, a rozchodzi mu się przede wszystkim o dobrą opinię jednostki wojskowej, by nie było kompromitacji z powodu jego nieumiejętności zachowania się przed frontem.

Patrząc na postać ówczesnego kapitana K. żal mi go się zrobiło, a równocześnie zastanawiałem się, czy meldunek złożony przez niego, może polegać na prawdzie, albowiem p. K. posiadał takie odznaczenia jak Virtuti Militari, Krzyż Zasługi i kilka innych. Nie mogłem więc pojąć, jak to jest możliwe, że oficer w randze kapitana, tak wysoko odznaczony, nie ma pojęcia o regulaminie i nie potrafi wywiązać się z nałożonego nań obowiązku, który potrafiłby wykonać każdy kapral.

Na moje pytanie, czym mi to może wytłumaczyć, oświadczył, mi, że „dotychczas z wojskiem nie miał nic wspólnego, albowiem na froncie nie był"... Nie pytałem więc go już wtedy, skąd posiada tak wysokie odznaczenia, jak Virtuti Militari i Krzyż Walecznych...

Wyciągam jednak stąd wniosek, że i wojewoda Kirtiklis to prawy charakter, bo go zapewne dużo zdrowia kosztowało, by stanąć przed przełożonym i przyznać się do rozmaitych braków, jakie nad nim ciążyły i miał odwagę brać na siebie odpowiedzialność — więc nie był...

Byłem zmuszony wyrazić wówczas p. Kirtiklisowi swoje uznanie i dziękowałem mu za szczerość, bo stawiał wyżej honor Armii, niż swoją osobę, a adjutantowi poleciłem odkomenderować innego oficera, który pochodził z armii zaborczej, nie był odznaczony orderami — ale za to umiał poprowadzić oddział do kościoła".

Tak było w wojsku, a jak na stanowisku wojewody o tym już dobrze, aż za dobrze wiemy.

Hr. Drohojowski i Kasprzak
na wolności

Przemyśl (ag). Po ogłoszeniu motywów wyroku w procesie przemyskim o zajścia w czasie strajku chłopskiego przez sędziego Matyję, adwokat dr. Grossfeld postawił wniosek na uchylenie aresztu tymczasowego hr. Drohojowskiego i Kasprzaka, motywując swój wniosek brakiem obawy ucieczki, wobec zbyt silnego związania obydwu oskarżonych z ziemią, na której mieszkają, oraz brakiem obawy wpływania na tok śledztwa wobec osądzenia sprawy.

Poza tym powołał się dr. Grossfeld na walory osobiste oskarżonych, określone przez przewodniczącego sądu. Prokurator, dr. Mitana, sprzeciwił się wypuszczeniu obydwu aresztowanych na wolność. Sędzia Matyja ogłosił postanowienie sądu zwolnienia oskarżonego Drohojowskiego i Kasprzaka z aresztu, wobec ustania przyczyn, które nakazywały dotąd na trzymanie ich w tymczasowym areszcie.

LUDWIK WELH 86

„BELAWAN"

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Tak... biedny doktór Boskoop został zamordowany! Był na tajnej służbie rządowej. Ludzie którzy go zabili... walczą z rządem. Tubylcy, Malaje.

Rozmawiali dość długo o tym wypadku, wreszcie Liliana Green, rozgorączkowana i wzburzona wybuchła: Znienawidziłam te jaskrawe kolory podzwrotnikowe. Duszę się w tej atmosferze zła i truciźny! Chcę stąd uciec jak najprędzej... i pan musi ze mną wyjechać! Dowiedziałam się... też przypadkowo, że oni przygotowują powstanie... Wulkany zaczynają działać. Nie spostrzegła w zapale, że chwyciła go za rękę i ściskała ją mocno swoją rozpaloną dłonią. Zaczęła tłomaczyć Ossowskiemu, że wobec grozy powstania powinni uciekać. Powinni wrócić zaraz do Belawanu, spakować rzeczy i uciekać... Okręt odchodzi jutro.

Gdy Green tak nalegała na Ossowskiego, nagle otworzyły się drzwi i stanął w nich podchorąży Kerk. Tajemniczym głosem oznajmił on, że w sąsiednich pokojach leży jakiś nieznajomy pan i strasznie jęczy. Pewno jest ciężko ranny.

Tego wszystkiego dość już było Ossowskiemu. Mimo gorących próśb Liljany Green by tam nie chodził, Ossowski skierował swe kroki ku tajemniczemu pokojowi skąd dochodziły jęki. Kopnięciem nogi otworzył drzwi i wszedł. Na podłodze zobaczył leżącą, bezkształtną, okrwawioną masę doktora Boskoopa. Przy pomocy podchorążego Kerka, wzięli doktora Boskoopa i przenieśli do saloniku, składając na kanapie. Liljana Green stała blada i zatrwożona.

— Pani Liliano... Jak pani mogła powiedzieć, że ktoś zamordował doktora? Co spowodowało ten stan?... I co to wszystko wogóle znaczy?

W tej chwili podchorąży Kerk zauważył, że palce Boskoopa robią drobne ruchy. Wpatrzył się w ruchy palców i zrozumiał: dr. Boskoop nie mogąc mówić, daje palcami znaki telegraficzne Morsego. W pewnej chwili Kerk obejrzał się naokoło poczym wrzasnął: To, pani to zrobiła! To pani zabiła doktora!

— Wszystko powiem — wyszeptała złamana Liljana Green. — Wszystko powiem! Ten oto jest winien wszystkiemu. On przygotował powstanie. Już jutro...

To mówiąc wskazała palcem na Malaga Garama, który w tym czasie cicho wślizgnął się do pokoju. Zanim jednak Liljana Green zdołała powiedzieć jedno słowo, coś błysnęło, a za chwilę ciało Green osunęło się na ziemię — nóż Garama ugodził Liljanę Green w piersi przebijając na wylot serce. Śmierć jej na wieki zamknęła akta jej sprawy.

Prawie całe jej życie było pasmem fałszywych kroków i omyłek, które doprowadziły ostatecznie do przestępstw, a w nich z biegiem czasu przebrała miarę. Ugrzęzła tak głęboko że już nie potrafiłaby wybrnąć, gdyby nawet miała więcej siły woli i zdrowsze nerwy.

Największy tragizm Liliany Green była jej bezgraniczna miłość do Ossowskiego; walcząc o nią, popełniła świadomie pierwsze w życiu morderstwo i sama została zamordowana.

Dokonawszy morderstwa Garam skoczył w okno i uciekł. Ossowski i Klerk chcąc wyjść z salonu stwierdzili, że drzwi są zamknięte. Okien pilnowało kilkunastu Malagów.

Tymczasem niedaleko, w wielkiej sali odbywało się zgromadzenie Malajów obradujących nad tem kiedy rozpocząć powstanie. Przewodniczył mały Garam.

Ossowski i Kerk siedzieli już dość długo, w swoim więzieniu, gdy nagle w oknie ukazała się postać komisarza Huysmansa. Jakimś tajemniczym sposobem zdołał komisarz Huysmans usunąć malajskich wartowników od okien i oto ukazał się by ratować Ossowskiego i Kerka. Nie zwlekając ani chwili wynieśli przez okno rannego Boskoopa, poczem załadowawszy go do samochodu, sa-

Chłopskie procesy

Przemyśl — Ledwie zakończył się przed sądem okręgowym w Przemyślu proces przeciwko hr. Drohojowskiemu, Kasprzakowi i ich towarzyszom, a oto w tymże sądzie rozpoczął się nowy proces o zajścia w czasie strajku chłopskiego. Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło 15 ludowców, oskarżonych o atakowanie policji i udział w zajściach sierpniowych w pow. jarosławskim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Pelc, lat 46, rolnik; Józef Krupa, rolnik, lat 35; Jan Charysz, zarobnik lat 21; Andrzej Tuligłowiec, lat 33 zarobnik; Teodor Borys, zarobnik, lat 35 Józef Czarny, rolnik, lat 26; Michał Czarny, robotnik lat 28; Michał Celata robotnik, lat 44; Józef Moziak, rolnik lat 32; Jan Krupa, rolnik, lat 24; Jan Borowiec, lat 37; sklepikarz Jan Rachwał, lat 39; zarobnik Michał Walasza lat 43; zarobnik Michał Jarema, lat 28; zarobnik; Maria Mroziak, lat 30, rolniczka.

Prokuratura ooskarżyła: Pelca o to że wzywał tłum do zbrojenia się, a w razie nadejścia policji na miejsce zbiegowiska, wzywał, by z nienacka ją napaść i rozbroić, wyrażając się przy tym „pakować w nich widły“. Krupa wzywał rozpraszany przez policję tłum słowami: Hallo! Chłopcy nie uciekać, brać kamienie i rzucać w policję“ i doradzał, by ją zajść z boku i rozbroić, a nadto obrzucał policję kamieniami.

Charysz, Tuligłowiec, Borys, Czarny Józef i Michał, Mroziak, Krupa i Borowiec obrzucali kamieniami oddział policji podczas rozpraszania tłumu. Rachwał i Walarz wzywali rozproszony przez policję tłum by zaszedł z boku oddział policyjny i go rozbroił, dalej rzucali kamieniami w policjantów i lżyli ich.

Michał Gireta rzucił się na jednego posterunkowego i chwyciwszy go za gardło, wyrwał mu z rak karabin. Jarema rzucał kamieniami i wołał do policjantów: — „Strzelaj ty... s...“ Maria widząc cofający się pod naporem tłumu oddział policyjny, wzywała tłum do napaści na policjantów, wołając: ‚Bić ich“ „My robimy dobrze dla wszystkich, a nie dla siebie.

Oskarżonych bronią adwokaci: Stanisław Jedliński z Jarosławia, dr Ludwik Grossfeld, dr Adolf Frim i mag. Marian Schaffel z Przemyśla. Oskarżeni do winy się nie przyznają, przedstawiając swoje alibi. Proces potrwa kilka dni.

PROCES O ZAJŚCIA CHŁOPSKIE W BARYSZU

Czortków — Przed Sądem Okręgowym w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonym o udział w zajściach chłopskich w Baryszu, pow. Buczacz.

Sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Nikifor Kobza, Michał Janosz, Karol i Marian Rosenbeigerowie, Franciszek Sas, Paweł Dzugaj po jednym roku więzienia, Jukub Chmielewski i Józef Dębczyński po 6 miesięcy, a Jan Skiba na 2 lata więzienia.

PROCES O ZAJŚCIA

Czortków — Przed sądem okręgowym w Czortkowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko adwokatowi i b. dyrektorowi koncernu naftowego „Małopolska“, drowi Stanisławowi Tabiszowi, rozprawa o zorganizowanie i nawoływanie do strajku chłopskiego w powiecie buczackim. Dr Tabisz od 21 sierpnia przebywa w więzieniu lwowskim i na rozprawę został sprowadzony do Czortkowa pod eskortą.

Prokuratura oskarżyła dra Tabisza o to, że na zebraniu dnia 15 sierpnia 1937 r. w Buczaczu nawoływał publicznie na zebraniu członków Stronnictwa Ludowego w liczbie około 6.000 osób do czynnej akcji przeciw rządowi a w szczególności do przeprowadzenia masowego strajku chłopskiego.

W dniu 17 grudnia 1937 r. przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko 6 ludowcom ze wsi Rodaki pow. olkuskiego a mianowicie: St. Goduli — prezesowi Koła, Konst. Piątkowi — sekret. pow. S. L., Janowi Snopkowi, Piotrowi Sciążko, Józefowi Wnukowi i Antoniemu Golbie ze wsi Podzamcze.

Wymienieni stawali już w dniu 21. 9. 37 r. przed sądem grodzkim w Pilicy, odpowiadając za branie udziału w strajku chłopskim z art. 25. Sąd grodzki skazał ich wówczas na kary Gdulę i Piątka po 6 miesięcy, zaś Snopka, Sciążka i Wnuka po dwa miesiące z zawieszeniem na 2 lata. Na rozprawie odwoławczej prokurator sprzeciwił się pociąganiu oskarż. z art. 251 kk i wniósł o umorzenie sprawy z tego artykułu, natomiast postanowił wszcząć dochodzenia z art. 223.

W obydwu instancjach bronił oskarżonych mecenas Wonar z Sosnowca za co z tego miejsca składają mu oskarżeni najserdeczniejsze podziękowanie.

Piotr Sciążko

Dajemy medale

Rządowy projekt ustawy o ustanowieniu jeszcze jednego odznaczenia przeznaczonego tylko dla urzędników państwowych, został już uchwalony przez sejm, po czem projekt ten przeszedł do senatu. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że projekt ten w najbliższych dniach stanie się ustawą i można będzie obdzielać urzędników nowym medalem.

Sytuacja obecna gospodarcza i polityczna w Polsce wymaga przedewszystkiem jednego: poprawy byu i zmiany systemu rządzenia. Gdy te dwie rzeczy się załatwi, możemy dopiero myśleć o upiększaniu sobie „dziewiczych piersi“ — orderami!

Tymczasem u nas robi się inaczej. Przypominamy sobie wszyscy słynne inspekcje p. premiera. I teraz w Sejmie **p. premier stwierdza, że go czasami „szlag trafiał“** — gdy widział w społeczeństwie, na dole, tak mało odznaczonych.

Przedstawiono więc Sejmowi ustawę o medalach za długoletnią służbę i sejm naturalnie uchwalił.

U nas bowiem ważniejsze są medale, aniżeli **sprawa bytu i istnienia szerokich warstw chłopskich i robotniczych.** Pan premier również chyba zwiedzał osady i gospodarstwa na wsi i ciekawi jesteśmy, dlaczego **nie stwierdził, że tam go „szlag trafiał“.** Pewnie mu pokazywano **najlepsze** (chociaż takich zasadniczo niema), **względnie sfabrykowano na poczekaniu wsie potemkinowskie.** Podobno takie wypadki zdarzyły się na kresach wschodnich. To nic, że **chłopi obwołują generalny strajk, by zmienić system. Ważniejsze są ordery i medale.** Bo chłopi też je dostaną. **A jak tylko dostaną to odrazu napiszą, że jest sprawiedliwość społeczna.** Wprawdzie w tej „sprawiedliwości społecznej“ **nie mieli oni za co kupić owego medalu,** — ale to mniejsza rzecz i to — według słow p. premiera **„jakoś się załatwiło“.**

I tutaj p. premierze tkwi **straszliwa ironia losu,** straszny cios wymierzony w tę **„sprawiedliwość społeczną“.** A więc **doszło w Polsce już do tego, że ludzie biedni,** strasznie biedni — **nie umieją żądać** od swych władz **polepszenia ich losu — umieją** tylko **prosić o 2 złote na medal i słać** za nie **dziękczynienia?**

Więc **chłopu polskiemu i niższemu** urzędnikowi wystarczy **medal,** aby go **trwale związać z państwem? —**

Więc dąży się do tego, by **naród czekał w sromotnej biedzie i bezradności aż mu sejm uchwali, a rząd da medale po 2 zł. za darmo?**

Więc **w świetle takiej inicjatywy i przedsiębiorczości przedstawia się przeciętny obywatel Polski? —**

Panie Premierze, **gdyby tak było** — byłoby **absolutnie źle!**

Ale tak nie jest! —

Panu Premierowi napewno referowali o owych odznaczeniach ludzie, którzy ich pragnęli!

Ale oni nie są — społeczeństwem! Im można dać!

Reszta narodu polskiego może lubi odznaczenia, nie będziemy w to wchodzili — jednak w tej chwili napewno ich nie pragnie i żąda!

Społeczeństwo domaga się innych postulatów — tych, które wymieniliśmy na początku.

Może te odznaczenia zdemokratyzują życie w Polsce. Może — ale kompletnie nie rozumiemy dróg realizacji tej demokracji. Przez medale do demokracji. Coś to jakoś się nie klei. Coś tutaj szwankuje! I tak jest. **Zdemokratyzować życie i ustrój można jedynie przez danie praw należnych chłopom i uwzględnienie ich postulatów!**

Przez medale zaś **można** tylko **kupić,** ale nie naród, tylko jednostki!

Tak my myślimy — i stwierdzamy, że tak samo myśli prawie cały naród i conajmniej połowa z owego półmiljona kandydatów do... odznaczeń!

Swor.

mi wsiedli doń szybko i z miejsca ruszyli tak szybko jak na to pozwalał wóz.

Gdy tak pędzili już dość długo, naraz spostrzegli, że są ścigani. I co gorsze wóz ścigający był z każdą chwilą coraz to bliżej. W pewnej chwili uciekinierzy zauważyli, że pościgiem kieruje van Tromp i Garam.

Nagle przed samochodem uciekinierów wyrosła nieoczekiwana przeszkoda: stado stłoczonych bawołów. Huysmansowi wargi zbielały. Zdało mu się, że ze wszystkiem jest już koniec. Ratując się jednak Huysmans skręcił raptownie w prawo i szczęśliwie z drogi zjechał na pole ryżowe. Mimo, iż na polu stała woda pędził jednak byle tylko ujść pościgu.

Obawy jego były jednak niepotrzebne. Ścigający bowiem pędząc z szybkością 70 kim. na godzinę, za późno spostrzegli zator bawoli na drodze i z całym pędem wpadli na stado.

Rozległ się niesamowity trzask, wybuch, przeraźliwe krzyki judzkie, dziki ryk rozwścieczonych zwierząt, strzeliła w górę fontanna ognia — wszystko ucichło. Na szosie powstała olbrzymia bezkształtna masa.

Bez obawy już teraz ścigający dojechali do Belawanu, gdzie ze wszystkiego złożyli dokładną relację gubernatorowi. Dra Boskoopa umieszczono też zaraz w szpitalu. W szpitalu tym Ossowski spotkał znowu panią Kolską.

ZAKOŃCZENIE.

Dyrektorem miejscowego szpitala chorób podzwrotnikowych w miejsce profesora de Yonga, który ustąpił na własną prośbę, został mianowany doktór Chrystjan Boskoop.

* * *

Z kroniki towarzyskiej.

W Belawanie ks. kanonik Broffield pobłogosławił związek małżeński między malarzem Dominikiem Ossowkim a panną Adrjaną Kolską.

Koniec.

Kto szanuje chłopa
Szanuje całą Polskę

Rozwód na cztery godziny przed... rozstrzelaniem

Wiedeń. — W najbliższym terminie rozpoczną się w Moskwie **poncwne masowe procesy.** Na ławie oskarżonych zasiądzie **24-ch b. dyplomatów sowieckich, a m. in. trzech ambasadorów, oraz 20 kierowników GPU. jak i 13 oficerów armii czerwonej.** Wszyscy oni oskarżeni są o szpiegostwo i o sympatyzowanie z Trockim. Wśród oskarżonych znajduje się także Bucharin i Rykow.

„Daily Ekspress“ zamieszcza z Moskwy sensacyjną wiadomość, wedle której na **cztery godziny przed rozstrzelaniem Karachana, Stalin rozkazał mu udzielić swego zezwolenia na rozwód z żoną Karachana,** 30-letnią artystką Teatru Moskiewskiego, **Saminowa.** Dotychczas nie wiadomo, czy Karachan wykonał polecenie Stalina.

* * *

Śmierć 78 dzieci w pożarze

Tokio — We wsi Niszimutro w prefekturze Wakayama wybuchł groźny pożar. Według otrzymanych doniesień, zginęło 78 osób, w tej liczbie 48 kobiet i dzieci. Pożar wybuchł podczas wyświetlania filmu w jednej ze szkół. Przyczyna pożaru nie została ustalona, wielka liczba ofiar katastrofy tłumaczy się panika, która wynikła wśród obecnych na sali. Gdy zauważono ogień, zgromadzona publiczność rzuciła się do wyjść, powstała panika, w czasie której wiele osób zostało stratowanych na śmierć. Film który był wyświetlany w szkole, był filmem z działań wijennych na odcinku Nankin - Szanghaj. (ATE)

Lasy...

Znakomity pisarz p. Aleksander Świętochowski w artykule swoim „Źródło siły" umieszcza następujący ustęp: „W sprawach całokształtu naszej gospodarki leśnej trzeba głośno, jak najgłośniej krzyczeć i jeszcze raz krzyczeć, budząc społeczeństwo z uśpienia, gdyż katastrofa leśna zbliża się szybkim krokiem". Na czym ona polega p. Świętochowski nie mówi, wspominając tylko, iż dochód z jednego hektara lasów państwowych wynosi 2 złote 59 groszy. Dziwnie to brzmi choćby w związku z wiadomością, że ministerstwo rolnictwa daje setki tysięcy zł na urządzenie baletu).

Nie trudno się zoriętować, że powodem do krzyku, jest nie tylko dochód wygospodarowany przez p. Poniatowskiego. Odpowiedź wyraźniejszą znajdzie już nei badacz, ale przygodny podróżny, który z okna wagonu ujrzy pustką świecące wyręby, ogołocone i nie zalesione wzgórza, olbrzymie składy młodego drzewa nieomal na każdym dworcu i latających pomiędzy nimi Żydów!

Wiadomości nadchodzące z powiatów i wsi są wprost rozpaczliwe. Właściciele lasów zachowują się jakby to było przed końcem świata, a co najmniej przed końcem Polski, rąbiąc resztki drzewa jakie jeszcze pozostały. Dla uniknięcia zaś trudności sprzedają partiami Żydom, a ci wywożą gdzie im się podoba.

Do wszystkich nieszczęść przyłącza się nowe. Ludność wiejska zostaje pozbawiona możności zakupna drzewa, albo skazana na zakupno odpadków, za drogie pieniądze. To teraz, a co będzie gdy Żydzi wszystko wywiozą, las to nie kartofle, nie urośnie za rok! Co będzie gdy do braków i nędzy dzisiejszej przyłączy się brak opału i niemożność postawienia jakiej takiej budy? A do tego jest bardzo, bardzo niedaleko. Smutnych przykładów już nie brakuje!

Niechże się nadtym zastanowią chłopi myślący i niech natychmiast przystąpią do obrony. Właściciele lasów sami drzewa nie rąbią, a Żydzi go sami nie wywożą. Wszystko to robią chłopi, robią na swoją szkodę i robią niemal za darmo. To już nie jest praca twórcza, ale niszczycielska. A przytem jeszcze ci chłopi, ścinający i wywożący drzewo pracują właściwie nie dla siebie, ale dla właściciela lasu i Żyda przedsiębiorcy, bo więcej zniszczą zdrowia i stracą inwentarza, niż wyniesie ich zapłata. Słuszne są uwagi ks. Panasia.

Od zachowania się chłopów zależy wszystko. Bez nich się lasu nie zasadzi, nie wyrąbie i nie wywiezie. Niebezpieczeństwo świeci jaskrawymi barwami. Nie obronią nas przed nim, żale, ani narzekania, nikt miłosierny nie zajmie się nami. Trzeba się bronić samym. Sprawa jest tak prosta i jasna że nie potrzebuje żadnych mecenasów. Niech się chłopi zabiorą do niej, a napewno ją przeprowadzą. Na to się organizują, aby zgodnie i skutecznie działać. Krzyki puszczyków które się napewno odezwą, nie powinny nikogo przerażać!

* * *

Że tak jest jak to piszemy wyżej, że lasy nasze wyniszczą się nadmiernie, że trzebi się lasy tak jak by to było przed końcem świata, potwierdza i prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieński, który w czasie debat nad budżetem w komisji budżetowej sejmu w odpowiedzi na poruszone w toku dyskusji zarzuty, odpowiedział, że Najw. Izba Kontroli podnosiła w latach ubiegłych 3 zasadnicze kwestie wśród których bodaj że najważniejsza to nadmierne użytkowanie lasów.

Krwawa bitwa z bandytą

Jak donosiliśmy, dwaj groźni bandyci: Kaszewiak i Maruszeczko dokonali nowego napadu na sklep spożywczy w Suchedniowie. Po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu napadu zorganizowano powtórnie wielką obławę, wysyłając szereg patroli policyjnych na drogi i szosy w okolicy.

W nocy z wtorku na środę patrol policyjny, złożony z trzech posterunkowych natknął się w pobliżu miasteczka Szydłowiec na furmankę parokonną, na której siedziało trzech mężczyzn. Gdy policjanci z zachowaniem wszelkich ostróżności podeszli do furmanki, dwaj mężczyźni siedzący z tyłu poczęli strzelać. Jeden z nich wyrwał lejce woźnicy i zaciął batem konie.

Patrol policyjny oddał za uciekającymi salwę z karabinów. Jedna z kul trafiła konia, który padł, uniemożliwiając dalszą ucieczkę. Mężczyźni jadący wozem mimo to strzelali nadal. Po kilkakrotnej wymianie strzałów nastąpiła wreszcie cisza.

Gdy policjanci zbliżyli się do furmanki, znaleźli w niej przeszytego 6-ma kulami mężczyznę. Jest to groźny bandyta Józef Kaszewiak. Towarzysz jego wypraw bandyckich, Nikifor Maruszeczko, korzystając z ciemności zbiegł pozostawiając na wozie jesionkę. Rannego bandytę Kaszewiaka przewieziono do szpitala w Radomiu. Przy Kaszewiaku znaleziono dwa rewolwery i banknot 500-złotowy.

Po opatrunku Kaszewiak został przesłuchany przez władze śledcze. Nie chciał on udzielać żadnych wyjaśnień w sprawie zbrodni, odpowiadając na zadawane mu pytania: „Dochodźcie sobie sami".

Właściciela furmanki, na której jechali bandyci, znaleziono nieżywego na wozie z raną postrzałową głowy. Jak ustalono, bandyci zatrzymali na szosie przejeżdżającego wieśniaka i pod groźbą rewolweru kazali się wieźć w stronę Skarżyska. Dotychczas nie ustalono jeszcze czy wieśniak został zastrzelony przez bandytę, czy też trafiony przez policję podczas wymiany strzałów.

Napad bandycki

na zagrodę rolnika

W nocy napadło dwóch bandytów na zagrodę rolnika Urbaniaka Wojciecha w Borówcu pod Kórnikiem.

Bandyci, celem dokonania kradzieży, usiłowali wedrzeć się do mieszkania przez wyłamanie okna. Szmery, które powstały przy manipulowaniu około okna, zbudziły śpiącą samotnie wewnątrz żonę Urbaniaka. Kobieta poczęła wzywać pomocy.

Na wszczęty przez nią alarm jeden z bandytów wyciągnął rewolwer i kilkakrotnie strzelił celem steroryzowania domowników, do wnętrza mieszkania, nie raniąc nikogo.

Huk salwy rewolwerowej zbudził Wojciecha Urbaniaka, który spał w chlewie, w pewnym oddaleniu od domu mieszkalnego. Urbaniak wyskoczył z chlewa i pobiegł w kierunku mieszkania, aby udzielić pomocy napadniętej żonie. Pod oknem zauważył dwóch osobników, a ponieważ noc była jasna, w jednym z nich rozpoznał pewnego mieszkańca sąsiedniej wsi Mieczewa, którego dwukrotnie zawołał po nazwisku. Wówczas jeden z bandytów, zaskoczony tą niespodzianą przeszkodą, skierował lufę rewolweru na Urbaniaka i strzelił, lecz chybił. W międzyczasie towarzysz jego zdołał wejść do mieszkania i skradł 2 kg. mięsa. Bandyci po udaremnieniu większej kradzieży zbiegli.

Kobieta dokonała potwornego mordu

we Lwowie

Mieszkańcy Lwowa wstrząśnięci zostali wiadomością o potwornej zbrodni, dokonanej na osobie 58-letniego Daniela Steckowa.

Steckow był niegdyś właścicielem cukierni, którą sprzedał przed laty i wycofał się z interesów. Był on człowiekiem zamożnym i posiadał kamienicę przy ul. Długosza.

Onegdaj Steckow powrócił w południe do domu i ułożył się do snu. O tej porze ktoś wtargnął do mieszkania i zamordował go, zadając mu kilkanaście straszliwych uderzeń tępym narzędziem, które całkowicie zmasakrowały jego głowę.

Zbrodniarz zebranymi z kieszeni zamordowanego kluczami otworzył kasę, nie mógł jednak dostać się do skrytki. Ile pieniędzy padło łupem mordercy, nie wiadomo.

Już w pierwszych dochodzeniach policja dokonała sensacyjnego odkrycia: mordercą jest prawdopodobnie kobieta, bowiem znaleziono pozostawione przez nią w mieszkaniu śniegowce.

Żałobna uroczystość

w Kałuskim

Dnia 2 grudnia br. w kościele paraf. w Wojniłowie ks. Dziekan Tadeusz Linde odprawił (na zamówienie S. L.) uroczystą Mszą żałobną za poległych chłopów podczas strajku rolnego br. Przybyły delegacje chłopów z całego powiatu ze sztandarami S. L., które na znak żałoby były przepasane czarnymi wstążkami. Przy katafalku pośrodku kościoła widniał piękny wieniec, przyozdobiony czarną szarfą, na której widniał napis: „Poległym Braciom za sprawę chłopską składa Str. Ludowe".

Różne czynniki robiły strania i wysiłki, ażeby słabo odbyła się nasza żałobna uroczystość — niestety zawiodli się, gdyż wypadła bardzo uroczyście z całą powagą i dostojeństwem.

Ludność pow. kałuskiego pozostanie na zawsze wierna ideałom, dla których polegli zasłużyli i życie swe oddali.

Cześć Ich pamięci!!!

Kałuszanin

Ponowny wyrok

na b. sędziego i b. prokuratora

Sąd apel. w Lublinie wydał wyrok w sprawie b. sędziego sądu okr w Czortkowie Michała Gąsiorowskiego i b. prokuratora sądu okr. w Czortkowie — Sokołowskiego, oskarżonych o łapownictwo, oraz Izaaka Bergmana z Czortkowa oskarżonego o pośrednictwo w łapownictwie.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okr. w Lublinie w stosunku do Gąsiorowskiego, który został skazany na 8 lat więzienia, 3.300 zł. grzywny i utratę praw na przeciąg lat 6, a w drodze amnestii uzyskał zmniejszenie kary o 2 lata i zaliczenie aresztu śledczego, oraz w stosunku do Sokołowskiego skazanego na 4 lata i 6 mies. więzienia i utratę praw na przeciąg lat 6, któremu na mocy amnestii darowano karę grzywny i zaliczono areszt śledczy. Izaakowi Bergmannowi sąd apelacyjny zmniejszył karę z 7 lat i 6 mies. do 7 lat więzienia i skazał go na utratę praw na przeciąg lat 8. Na mocy amnestii karę tę złagodzono do 6 lat. Ponadto zasądzono od niego 13 tys. zł. grzywny.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

Napad bandycki

w urzędzie pocztowym

W Radomsku w budynku urzędu pocztowego dokonano napadu bandyckiego na woźnego hurtowni tytoniowej.

Woźny otrzymał w hurtowni zł 6000, aby je wpłacić w PKO i gdy szedł po schodach urzędu pocztowego napadło na niego 3 bandytów z rewolwerami, którzy oddali do niego kilka strzałów, na szczęście tylko lekko go raniąc. W tym czasie jeden z bandytów usiłował wyrwać teczkę, co mu się jednak nie udało. Nadbiegającego z pomocą listowego bandyci ciężko ranili.

Bandyci zbiegli, nie zdoławszy porwać pieniędzy. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Wiadomości bieżące

Wtorek 28 grudnia 1937 r.

Wtorek: Młodzianków
Wschód słońca: 7,44; zachód: 15,31
Środa: Tomasza
Wschód słońca: 7.45; zachód: 15,32
Czwartek: Eugenjusza
Wschód słońca: 7.45; zachód: 15,33

DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron.

WIELKOPOLSKA

NIEZWYKŁY WYPADEK SŁUŻĄCEJ

Bydgoszcz — Ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 26-letnia służąca Józefa Korczakówna, zatrudniona u kupca żydowskiego Dorna przy ul. Dworcowej 45. W chwili, gdy zamykała okno w mieszkaniu w ub. czwartek przed południem, zwaliła się nagle na głowę biednej dziewczyny z górnej części okna szeroka rama okienna. Szkło rozbijając się o głowę przecięło służącej prawy policzek od ust do ucha. Dziewczyna straciła przytomność i znaleziono ją dopiero później, po powrocie właścicielki mieszkania, leżącą na podłodze w wielkiej kałuży krwi. Zawezwaną karetkę Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją do Lecznicy Miejskiej. Stan jej jest bardzo ciężki ze względu na wielki upływ krwi.

MIÓD W ŁÓŻKU „POŁOŻNICY"

Mogilno — U rodziny Andrzejewskich w Trębach przeprowadziła policja rewizję za skradzionym miodem. W czasie rewizji przystąpiono do łóżka rzekomo chorej po połogu teściowej Andrzejewskich i mimo jej oporu zrewidowano łóżko. Ku wielkiemu zdziwieniu znaleziono w łóżku zamiast noworodka aż 40 ctr. miodu, pochodzącego z kradzieży. Miód zabrano a Andrzejewskich aresztowano.

NAGŁY ZGON MYŚLIWEGO PO STRZALE DO ZAJĄCA

Bydgoszcz — Podczas polowania na zające w majątku p. Kawczyńskiego w Wodzimierzewie, 71-letni uczestnik polowania, Jan Chełminiak, sołtys z Dziewieżewa, uchodzący za bardzo dobrego strzelca, oddawszy strzał do zająca, runął nagle na ziemię.

Obecny na polowaniu lekarz Jedwabnik z Keyni, stwierdził śmierć na udar serca.

Z POMORZA

UPOLOWANIE ORŁA

Lidzbark — W ostatnich dn. przyniesiono do pracowni p. W. Waleszkowskiego Pl. Hallera piękny okaz orła do konserwacji, którego upolował w nadleśn. Ruda leśniczy Stan. Jażyński przy leśniczówce Kociół. Rozpiętość skrzydeł orła wynosi 2 m., a upierzenie ma kolor ciemnobrunatny. Dodać wypada, że to jest już 4-ty z rzędu orzeł, upolowany w ciągu kilku lat w tut. lasach.

NOWA SIEDZIBA SZKOŁY

Dowiadujemy się, że istniejąca od 1917 r. Szkoła Rolnicza w Popowie pow. Turek, która wykształciła już około 500 wychowanków znajdować się nie będzie od 1938 r. na terenie woj. pozna[ń]skiego.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 15 stycznia 1938 r. nauka jest bezpłatna, za pełne utrzymanie i wyżywienie w internacie szkolnym płaci się 20 złotych miesięcznie. Niezamożni a pilni uczniowie mogą otrzymać pewne ulgi w opłacie. Wszelkich wyjaśnień i informacji udziela Zarząd Szkoły Popów pocz. Pęczniew pow. Turek woj. łódzkie.

ARESZTOWANIE ŚWIADKÓW

Kartuzy — Odbyła się tu rozprawa w Kartuzach na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Gdyni przeciwko Teofilowi Bieszkowi z Kartuz i Bernardowi Szymichowskiemu z Kielpina o namowę do fałszywych zeznań i o fałszywe zeznanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd uwolnił obydwóch oskarżonych od winy i kary. Na rozprawie tej zostali z miejsca aresztowani i osadzeni w więzieniu świadkowie Ludwika Rompsa i Feliks Anders pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.

TRAGICZNY POŚCIG W LESIE

Miechowo (pow. morski) — Na terenie leśnictwa Miechów leśniczy Pokrywka, ścigając trzech złodziei leśnych upadł, przy czym strzelba wypaliła. Kula trafiła uciekającego Michała Holendra z Domatowa. Rannego skierowano do szpitala Panny Marii w Wejherowie.

KOŃCZY SIĘ ROK 1937

Dla niejednych był on ciężkim i twardym rokiem. Teraz kończy się — a rok 1938 należy rozpocząć jakimś lepszym, jaśniejszym momentem. Należy rozpocząć go z wiarą, że może i powinno być lepiej.

A na czym nadzieję taką możemy oprzeć? Takim fundamentem lepszej przyszłości roku 1938 może być bezsprzecznie niedawno wprowadzona książeczka P. K. O. V-ej serii.

Zalety tej książeczki są aż nazbyt oczywiste.

Posiadacze książeczek co trzy miesiące biorą udział w losowaniu kilkudziesięcia i kilkuset złotowych premii które w ciężkich chwilach mogą stać się prawdziwą opatrznością. Niezależnie jednak od premii powiększamy nieustannie kapitał kosztem nieznacznego wysiłku: 5 zł miesięcznie. Po 114 miesiącach zbierze się w ten sposób 600 złotych, które wypłaci P. K. O.

Na nazwisko posiadacza premiowanej książeczki wpłaca się 5 zł. jako pierwszą wkładkę. Następne wkładki wpłaca właściciel co miesiąc. Jeśli książeczka taka jest prezentem, możemy dla podniesienia jego wartości wpłacić odrazu kilka lub nawet kilkanaście wkładek z góry. Należy w takim wypadku zgłosić się do Centrali lub jednego z Oddziałów P. K. O.

Nie ma chyba osoby — nawet w ciężkich warunkach materialnych, któraby nie mogła zdobyć się na tak nieznaczny wysiłek finansowy. Książeczka V-ej serii jest więc dostępna dla każdego. Książeczka ta posiada prócz tego prawdziwie wielkie znaczenie dydaktyczne, to też jest jednym z najcelowszych i najlepszych podarków noworocznych dla młodzieży, ucząc zapobiegliwości i systematyczności.

Należy dobrze zacząć rok 1938!

Gdy przełomowy dzień Nowego Roku zbiegnie się z tym przełomowym dniem, w którym nabędziemy książeczkę oszczędnościowa V-ej serii będziemy mogli śmiało powiedzieć, że dobrze rozpoczęliśmy Nowy Rok.

Dzięki niewiele znaczącym w budżecie miesięcznym 5-ciu złotym, możemy co trzy miesiące uczestniczyć w losowaniu wielu premii, a po 114 miesiącach, jeśli los uśmiechnie się do nas i obdarzy ostatnią 400 złotowa premią możemy być posiadaczami 1.000 — zł., co stanowi już niewątpliwie kapitał dla człowieka pracy.

Straszna śmierć
pary staruszków w płonącym domu

W domu Jerzego Krysty w Starym Nielsku wybuchł pożar. Płomienie w okamgnieniu ogarnęły drewniane ściany domu, który spłonął niemal doszczętnie.

Po stłumieniu ognia ze zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki jedynych lokatorów tego domu: 70-letn. Jerzego Krysty i jego żony 72-letniej Zuzanny.

Przyczyną wybuchu pożaru była wadliwa budowa komina.

Siostrzeńcy bandyty Maczugi padli od kul policji

Pod Przeworskiem patrol policyjny natknął się na kilku bandytów, którzy zasypali policjantów gradem kul. Wywiązała się obustronna strzelanina, podczas której jeden bandyta padł trupem na miejscu, a drugi został ciężko ranny.

Obaj okazali się siostrzeńcami głośnego czasu bandyty, Maczugi. Są to Antoni i Jan Spętakowie.

Towarzysze ich zdołali zbiec, porzucając 2 karabiny, naboje i worek z narzędziami złodziejskimi.

Ojciec zmarł pod wrażeniem nieszczęśliwego wypadku syna

W gospodarstwie Bielawka w Hucie, pow. czarnkowskiego zatrudniony był przy manežu 17-letni syn gospodarza Franciszek. W pewnym momencie konie spłoszyły się, wywróciły manež i na skutek tego chłopiec dostał się w tryby, doznając ciężkiego złamania nogi.

Ojciec nieszczęśliwego chłopca tak się przejął tym wypadkiem, że zmarł w niespełna 24 godziny po wypadku syna.

Franciszka Bielaka przewieziono natychmiast do szpitala w Czarnkowie.

Tajemniczy napad w Chełmnie

Z Chełmna donoszą o napadzie czterech nieznanych osobników na pewnego mężczyznę, idącego spokojnie na ul. Toruńskiej. Wywiązała się krótka bójka, w trakcie której napastnicy pożgali przeciwnika nożem. Padł on nieprzytomny na jezdnie. Pospieszyli mu z pomocą przechodnie. Nazwiska napadniętego dotychczas nie zdołano ustalić. Napastnicy zadali mu kilka ciosów w okolicę serca. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

Tajemniczego napadu dokonano zapewne na tle osobistych porachunków.

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku, i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp, stosują pp. Lekarze
„BALSAM TRIKOLAN - AGE"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w Aptekach.

Złodzieje skradli autobus
wraz z pasażerami

Niezwykły wypadek kradzieży autobusu razem z pasażerami wydarzył się na szosie do Miłosny. Na granicy miasta od strony Grochowa posterunek zatrzymał autobus międzymiastowy. Zanim posterunkowy podszedł do kierowcy, zarówno szofer, jak i konduktor autobusu, korzystając z ciemności, zdążyli zbiec. Policjant wszczął dochodzenie i ustalił, że autobus skradli dwaj złodzieje w Siedlcach razem z pasażerami.

Kiedy autentyczni konduktor i szofer wstąpili w Siedlcach do szynku, by tam przeczekać do czasu odjazdu, skorzystali z ich nieobecności złodzieje, wsiedli do autobusu, pobrali od pasażerów pieniądze za przejazd, po czym odjechali w stronę Warszawy. Sądzili oni, że miną granicę miasta bez przeszkód i prawdopodobnie po wysadzeniu pasażerów, przemalowaliby autobus i sprzedali. Policja szuka złodziejów.

DOBRA ŻARÓWKA A KWARTET SMYCZKOWY

Dobrą żarówkę elektryczną, pracującą w warunkach normalnych, możemy porównać z kwartetem smyczkowym. W jednym i drugim wypadku bowiem harmonijne współdziałanie czterech czynników stwarza rzecz doskonałą.

Jeżeli chodzi o żarówkę elektryczną, to tymi czterema czynnikami są: napięcie, wyrażone w woltach (np. 120 lub 220 V), pobór mocy, wyrażony w watach (np. 40, 60 lub 100 W), wielkość strumienia świetlnego, wyrażona w lumenach lub dekalumenach (np 40, 65, 100 Dlm), oraz czynnik czwarty który poniekąd wynika z powyższych trzech: jasność czyli stopień oświetlenia, wyrażona w luksach. Jasność ta jest wprost proporcjonalna do odległości żarówki od danego przedmiotu I tak np. jeżeli żarówkę, mającą 1000 lumenów (100 Dlm) umieścimy nad stołem w odległości 1 metra, wówczas na stół pada światło o jasności 1000 luksów. Ta sama żarówka, umieszczona w odległości 2 metrów nad stołem, oświetla go tylko jasnością 500 luksów.

Dla uzmysłowienia sobie jasności 1 luksa należy zaznaczyć, że światło księżycowe podczas pełni ma około pół luksa, światło zaś słoneczne w południe, w dzień słoneczny, posiada jasność około 100 tysięcy luksów.

W interesie zatem każdego kupującego leży, aby otrzymać taką żarówkę, któraby ilość pobranego prądu (watów) zamieniła na jak największą ilość światła (lumenów). Ten warunek w znakomity sposób spełniają Osramówki „D". W Osramówkach „D" nie żarzy się bowiem zwykły prosty drut, lecz podwójnie skręcony drucik wolframowy mający około 3500 zwojów, położonych obok siebie w odległości około 15 tysięcznych milimetra. Podwójne skręcenie drucika wolframowego powoduje, że Osramówki „D" wydają, przy tym samym poborze mocy, około 20 proc. więcej światła niż żarówki zwykłe.

DARMO każdy otrzymuje NAGRODĘ

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p.t. „NOWOCZESNY LEKARZ DOMOWY" wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie

ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia, aparaty radiowe, rowery damskie i męskie, patefony walizkowe, aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny, zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa, sztuka płótna (po 17 mtr.) kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.) kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.) kołdry watowe oraz wielką ilość innych nagród, jak cenne dzieła literackie i. t. p.

Z - r - w - e t - b - g - c - w - n - r - d -

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. Adresować:

Powszechne Wydawnictwo Popularno-Naukowe, Łódź, ul. Al. Kościuszki 26/42

Rozwiązanie szarad prosimy przesłać na nasz adres, by nagrody nie ominęły naszych klientów.

Wytwórnia instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam w rynku, piętrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200,— zł. Joanna Gorzyńska, Górzno pow. Brodnica, Pomorze. 1423

Orzechy
włoskie 10 zł łuszczone 21.50; miód kuracyjny 15 pięciokilówki franko zaliczka. Spółka Owocarska Zaleszczyki. (1538

Gospodarstwo
około 6 mórg ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska cena według ugody Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. kieleckie (1426

Dom
z oficyną, 2 składy 8 mieszkań w Ostrowie Pozn. Miasto 30.000 — garnizon okazyjnie do sprzedania. Jan Rochowski, Raszkowska 15 (1546

Pianino
Sommerfelda bardzo mało używane, korzystnie sprzedam. Łężeczki nr. 18 stacja kol. Chrzypsko pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

1 Kompl. olejarnia
2 śrutowniki korzystnie natychmiast sprzedam Tadensz Schmidt Bydgoszcz Grodzka 21 (1533

Balon bez gondoli — Rozmój bez pracy — Obrót bez reklamy — nie istnieje

Spodziewany skutek daje racjonalna reklama w

Gazecie Grudziądzkiej

Sprzedam
3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Förmanowski, Sułkowice, p-ta Krobia, pow. Gostyń, woj poznańskie. (1510

Dom
piętr. z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby tanio sprzedam Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1528

Rzeźnictwo
centrum Poznania całkowite urządzenie korzystnie sprzedam. Strugarek, Szewska 15.

Dom
słodołę stajnię oraz ogród 100 sążni w małym miasteczku przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew krakowskim sprzedam za 6.000 zł. Zgł. adresować Szczepan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Dobczyce nr. 61 wojew krakowskie 1506

Osada
anulacyjna 62 morgi pow wyrzyskim sprzedam kościół, szkoła, cukrownia gorzelnia, mleczarnia w miejscu Adres: Poste-restante Nakło n/Notecią — Dowód 17. (1517

Z powodu
nieszczęśliwego wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka. Łążyn-Doły kolo Lubianka woj. pomorskie (1487

Skład
rzeźnicki w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

Orzechy
włoskie 10 zł łuszczone 21 miód kuracyjny 15; miód do pieczywa 13. — pięciokilowe opłacono wysyła: „ROZKWIT" Zaleszczyki

Miód
lipcowy, chluba Podola, 5 kg. zł. 11.50 Korzeniewicz. em. pocztmistrz Zbaraż.— (1530

70 mórg
pszennej ziemi, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz za 15.000 sprzedam. Wpłata - 9.000 Fr Szyja Ostrzeszów—Poz. — (znaczek) (1536

Dom
nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej górzystej okolicy blisko lasu iglastego, do kościoła i stacji kol. 3 km od zaraz na sprzedaż — Łężeczki nr. 19 stacja kolej Chrzypsko pow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr 1530

Miód
pszczelny kuracyjny lipcowy ze słynnych Miodocorów Podolskich oferuję bpo cenie: 3 kg. 8 zł.— 5 kg. 12 zł.—10 kg. 22 zł — 20 kg. 42 zł. Orzechy włoskie 5 kg. 9 zł. 10 kg 17 zł. Jabłka deserowe trwałe 10 kg. 7 zł. 20 kg. 12.50 zł Cena wraz zopakowaniem opłatą pocztową za zaliczką. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 %, opustu! — **Eksport Miodu i Ziemiopłodów Józef Chruściel w Zbarażu. Uwaga:** Placówka Polska i Katolicka! (1534

Miód
deserowo-lecznicy, prawdziwy bez domieszek czysty pod gwarancją 3 kg. 8.50 zł 5 kg. 13 zł 10 kg. 25 zł 20 kg. 49.50 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej pasieki w Państwie, EUGENIUSZ BILIŃSKI i syn w Zbarażu

Nieruchomość
dom mieszkalny z zabudowaniami i 18 mórg ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B Wacławska, Czarnków n/Not. (1504

OGŁASZAJCIE W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ

Gospodarstwa
sprzedam 22 mórgi przy mieście 5.000 37 mórg 8.000 wpłaty 5.000 58 mórg przy mieście ogród 13.000 wpłaty 8.000 140 mórg 25.000 wpłaty 15.000 Zabudowania murowane inwentarze, zasiewy zapasy. — znaczek Gawlik Ostrzeszów Kolejowa 42 (1550

Miód
czysto pszczelny lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek tegorocznego zbioru 3 kg. 7.80 5 kg 11.50 10 kg. 21.50 20 kg. 40 zł. 30 kg. 60 zł wraz naczyniem i opłata pocztowa wysyła **MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU W ZBARAZU SKRYTKA POCZTOWA 5** (1532

Korzystna lokata kapitału

Okazyjnie
Folwark 330 mórg w tem 29 m. 50 letn. lasu inwentarz żywy i martwy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 40 tyś zł. na sprzedaż (znaczek) Zgł. J. Ofierzyński Ostrów (Wlkp) ul. Kaliska 17. m. 9 (1486

WOLNE POSADY

Uczeń
potrzebny zaraz Koźlinka mistrz krawiecki Grudziądz Kościuszki 38 (1405

Rzeźnictwo
mniejsze przy ul Chełmińskiej z elektr. zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa „Haika" Grudziądz, Wybickiego 15

Przyjmę
wspólnika do młyna wodnego. Aleksander Kubowy Buczacz, pow. Zdołbunów, woj. wołyńskie. (1520

Radioprogram z Warszawy

Wtorek, 28-go grudnia.

Warszawa, 6.15 Kolęda; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka fortepianowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Kowalscy się odnaleźli (powieść); 17.15 Muzyka salonowa; 17.50 Pogadanka myśliwska; 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.30 Recital skrzypcowy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; 21.40 Sylwetki kompozytorów polskich (XVIX audycja) 23.30 — 23.40 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny;

Środa, 29-go grudnia.

Warszawa, 6.15 Kolęda; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 (Kolędy egzotyczne) 17.00 Kowalscy się odnaleźli powieść mówiona; 17.50 Pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka (płyty); 18.30 Program na jutro; 18.35 Program dla wsi; 19.50 Pogadanka aktualna; 2000 Koncert rozrywkowy (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej w opracowaniu Fr. Siedleckiego; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 30. grudnia

Warszawa, 6.15 Kolęda; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 1530 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Wędrówki muzyczne; 16.15 Koncert mandolinistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 1930 Kolędy polskie; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Preliminarz piosenek (na rok 1938); 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Rocznik Gospodarski
na rok 1938

z kalendarzem, oraz wykazem targów i jarmarków

cena wraz z przesyłką 1.75 zł

do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Książki wysyłamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAŻENIA KONFITUR SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ

CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.

Humor

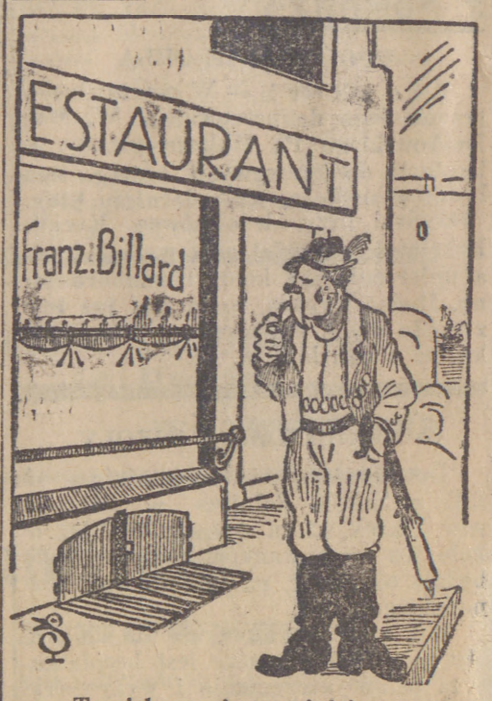

— To ciekawe, że w mieście wszyscy restauratorzy nazywają się Francuski bilard

„Gazeta Grudziądzka" wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dodatek Świąteczny", „Młoda Polska", „Dobra Gospodyni" i „Śmiech" Przedpłata wynosi kwartalnie na poczcie lub pod opaską 2.70 zł, miesięcznie 0,90 zł, w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldenów za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 4.50 belg, w Holandii 1.50 guld. hol., w Niemczech 2.00 RMK w Szwajcarii 2.50 fr szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1.50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr. słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen. Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukiem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa Konto rozrachunkowe nr. 1 Grudziądz — Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420